



CZY TO TAKIE WAŻNE...?

Ośmieleni listem biskupów pragniemy zwrócić uwagę na spotykane w naszych środowiskach błędy językowe. Pracując pośród ludzi bezdomnych stykamy się często z niepoprawną polszczyzną. Wydaje się, że najlepszym sposobem podnoszenia kultury języka jest dbanie o to, by samemu mówić prawidłowo. Może więc poniższa tabelka będzie dla kogoś pomocą... - redakcja

nieprawidłowo	prawidłowo
zamkłam drzwi, trzasłam drzwiami zamkłem drzwi, trzasłem drzwiami	zamknęłam drzwi, trzasnęłam drzwiami zamknąłem drzwi, trzasnąłem drzwiami
my robili	myśmy robili albo my robiliśmy
przyszłem	przyszedłem
będzie kontrol	będzie kontrola
pozdrawiam siostr, witam siostr	pozdrawiam siostry, witam siostry
<i>o książkach, o gazetach, o kasetach, o bułkach:</i> podaj mi ich	podaj mi je (czytałam/em je , widziałam/em je , położy- łam/em je)
<i>o siostrach, o (siostrach) przełożo- nych:</i> widzę ich; słyszę ich	widzę je słyszę je
<i>o dziecku:</i> widzę go, położę go	widzę je , położę je
siostro (bracie), podać mi..., ... zobaczyć, czy tam nie ma..., ...sprawdzić ten list...	siostro (bracie), proszę mi podać... albo siostro (bracie), podaj mi... ...proszę zobaczyć albo ... zobacz... ... proszę sprawdzić albo ...sprawdź...



UCZ SIĘ, UCZ...

Pewien miłośnik filozofii postanowił zamówić Mszę św. o pokój duszy czcigodnego Platona. Prostemu bracisz-kowi zakrystianowi, przyjmującemu intencję, nazwisko wielkiego filozofa niewiele mówiło. Nie chcąc uchodzić jednak za kogoś, kto nie zna parafian, powiedział ze zdziwieniem: „To on już naprawdę nie żyje!? Wydawało mi się, że jeszcze kilka dni temu widziałem go pod chórem.” *Na pocieszenie – nie był to albertyn!*

Odpowie- s. Agnieszka Koteja, a-koteja@tlen.pl [0-12/413-55-99]
dzialni br. Marek Bartoś, bratmarek.alb@zakon.opoka.org.pl [0-12/42-95-664]

Którędy



1

(49)

2010

ALBERTYNI NA ZWIERZYŃCU [CZ. 2]

W dalszej części artykułu Brat Rafał przedstawia bliżej działalność ośrodka wychowawczego dla chłopców na Zwierzyńcu.

BR. RAFAŁ B. P. SIWIEC, CFA

Albertyńskie wczoraj i dziś na krakowskim Zwierzyńcu.

Wykształcenie wychowanków zakładu zwierzynieckiego. Wychowankowie mogli zdobywać podstawowe wykształcenie i zawód, a wybitniejsi z nich byli posyłani do szkół średnich. I tak np. w 1935 roku do szkoły średniej chodziło 16 chłopców z zakładów albertyńskich, w tym również zwierzynieckiego. W latach 1913-1937 szkołę średnią ukończyło 11 chłopców. Był wśród nich Władysław Figiel, redaktor czasopisma „Nasza Myśl”, późniejszy absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dzieje czasopisma „Nasza Myśl”. Było ono początkowo pismem zakładu zwierzynieckiego, którego podtytuł brzmiał: „Pisemko wychowanków Miejskiego Zakładu Wychowawczego Br.Br. Albertynów w Krakowie na Zwierzyńcu”. Jego założyciele postawili sobie piękny cel, który przedstawili w pierwszym numerze z 1932 r.: „Niech będzie ostoją naszych myśli, drogowskazem na drodze życia, a zarazem niech was łączy w „jedno ognisko”, niech Was bawi i rozwesela”. W 4 numerze napisali: „Dążymy do tego, aby „Nasza myśl” stała się węzłem wiążącym nasze zamiary i była prawdziwym obrazem duszy młodzieży zakładowej. Pragniemy, aby na łamach naszego pisma wszyscy bez wyjątku mieli możliwość wypowiedzenia się w naszych młodzieńczych sprawach, aby tu wymieniali własne myśli, aby „Nasza Myśl” była rzeczywiście obrazem naszych myśli”.

Brat Rafał pisze: „W związku z tym zamieszczano artykuły z życia zakładowego, pisano o tym, co ciekawiło, interesowało, co bezpośrednio dotyczyło młodzieży zakładowej. Po roku czasu funkcjonowania czasopisma rozszerzono jego tematykę i zakres oddziaływania. Z wewnętrznego czasopisma zakładu wychowawczego na Zwierzyńcu w Krakowie rozciągnięto je na wszystkie zakłady wychowawcze prowadzone przez Zgromadzenie Braci Albertynów w tym okresie. Zmieniono również podtytuł czasopisma: Organ Młodzieży Zakładu Wychowawczego Br. Br. Al.-

bertynów Kraków-Warszawa-Lwów-Przemyśl-Stanisławów-Kamionka k. Wielunia”. Kwartalnik Zakładów Wychowawczych Braci Albertynów”. W 1934 r. kwartalnik ten został przemianowany na oficjalny organ prasowy zgromadzenia Braci Albertynów, a w podtytule napisano: „Szerzy kult Brata Alberta – omawia zagadnienia związane z ideologią dzieła Brata Alberta – przynosi wiadomości z domów albertyńskich”. Kwartalnik został zatem włączony w prace przygotowawcze procesu beatyfikacyjnego Brata Alberta. Zgromadzenie braci albertynów wykorzystywało je dla szerzenia kultu Założyciela, informowania o kolejnych etapach procesu, zbierania świadectw. Nadal też zamieszczano w nim artykuły i sprawozdania z działalności albertyńskich zakładów wychowawczych, a zakład zwierzyniecki zajmował w nim szczególne miejsce.

Formy działalności edukacyjno-wychowawczej. Chłopców obowiązywał regulamin, zgodnie z którym mieli czas przeznaczony na naukę i pracę w warsztatach przyzakładowych. Zajęcia odbywały się od śniadania do obiadu, i po godzinnej przerwie były kontynuowane do kolacji, po której dzieci miały czas wolny, ale przebywały na terenie ośrodka. W celu rozwijania indywidualnych zdolności organizowano dla nich kółka zainteresowań. Chłopcy uczęszczający do gimnazjum czy szkół dokształcających mieli osobny program zajęć.

Formę wychowania opierano na nowym kierunku wychowania, tzw. „doksztalcającej szkole pracy” (jej twórcą był Otto Glöckel). Starano się więc, aby młodzież podejmowała różnorodne zajęcia i prace, a w ramach zajęć pozalekcyjnych tworzone koła zainteresowań, kluby, sale teatralne, chóry, orkiestry młodzieżowe. Wychowankowie najbardziej lubili zajęcia sportowe, a bracia je popierali, doceniając ich wpływ na nie tylko fizyczny, ale i duchowy. Jeden z wychowanków napisał: „Hasłem dzisiejszej pracy na polu wychowania fizycznego jest wyrobienie i zahartowanie do przyszłego życia, stosując środki wyrabiające wszechstronność”. Wychowankowie albertyńscy zdobywali wiele nagród; zakład przemyski zdobył nawet odznaczenie w formie Państwowej Odznaki Sportowej („Nasza Myśl” nr 3: 1933).

W zwierzynieckim domu wychowawczym w 1931 roku zorganizowano klub sportowy „Salwator” („Nasza Myśl” 5/1934), który rozgrywał mecze m.in. z Cracovią oraz Wisłą, a także Zwierzyniec, Sparta, Wawel, Zakopiański Strzelec, Krakus, Juwenia (podczas 18 spotkań w 1931 r. „Salwator” strzelił 62 bramki, a stracił 42 – odniósł 10 zwycięstw, 2 remisy i 6 porażek („Nasza Myśl” 2; 1936).

Dzięki możliwościom wyjazdu na Kalatówki często organizowano wycieczki wysokogórskie. Organizowano również wycieczki krajoznawcze, których celem było także poznawanie piękna i historii ziemi ojczystej. W 1932 roku zorganizowano w zakładzie zwierzynieckim Koło Krajoznawcze, które posiadało własny statut. Jego członkowie stawiali sobie za cel, obok lepszego poznania ojczyściego kraju także a przygotowanie się do życia społecznego. Służyć temu miały zarówno wycieczki, jak i odczyty, referaty, pogadanki. Podczas obozów i wycieczek uczono młodzież samodzielności, radzenia sobie w sytuacjach trudnych. Wspólne gry i zabawy integrowały młodzież i wyzwały wiele spontaniczności, radości, dobrego współzawodnictwa.

W zakładzie prowadzono bibliotekę. Koło artystyczne organizowało spektakle teatralne, także dla szerszej publiczności. Najpopularniejsze były jasełka, ale prezentowano także przedstawienia o życiu Brata Alberta i wiele innych, m.in. ku czci Marszałka Piłsudskiego, po jego śmierci. Przy zakładzie działała także orkiestra symfoniczno-dęta, którą znakomicie prowadził w latach 1920-1937 prof. Atamaniuk, a po jego śmierci kapelmistrz prof. Steczyżyna.

Wielką wagę przykładano do kształtowania właściwych postaw religijno-moralnych, kierując się koncepcją wychowania Rudolfa Hajnosa. Modlono się wspólnie przed i po posiłkach, młodzież uczestniczyła wspólnotowo we Mszy św. w niedziele i święta. Bracia uczyli katechizmu, młodsze dzieci przygotowywano do przyjęcia I Komunii św. starsze do sakramentu bierzmowania. Prof. Hajnos zalecał szczerą i serdeczną modlitwę, nieustanną pamięć o Bogu, Sakramenty święte. „Radość z przewycięzanie siebie, własnych ograniczeń wynikających ze złych skłonności człowieka, np. do kłamstwa, lenistwa, czy nieposłuszeństwa miały stanowić dalszą siłę do własnego rozwoju dziecka. Była więc to ogromnie optymistyczna, głęboko humanistyczna koncepcja wychowawcza”. Aby mogła być wcielana w życie, potrzeba zaspokajać potrzeby podopiecznych i okazywać im bezwarunkową akceptację, a głoszone wartości potwierdzać własnym przykładem.

Bracia sprawowali bezpośrednią opiekę nad wychowankami, pod kierunkiem przełożonego. Duży nacisk kładziono na pracę i przygotowanie młodzieży do wykonywania zawodu. Zgodnie z zasadą pedagogiki albertyńskiej starano się ukazywać twórczy, rozwijający aspekt pracy, a nie traktować jej jako karę. Sł. Boży Brat Wincenty Wolniarski pisał: „Dążyć będziemy do tego, aby młodzież nie pracowała pod rygiem lub obawą przed karą, ale z pełną świadomością, że praca jest szczęściem człowieka. Staranne przygotowanie zawodowe w pracowniach pod kierunkiem fachowców zapewni im egzystencję w przyszłości a społeczeństwu przysporzy dobrych obywateli”¹.

Likwidacja zakładu zwierzynieckiego. Okupacyjne władze niemieckie w styczniu 1940 roku aresztowały Braci i rozwiązały zakład wychowawczy i szkołę. W budynkach i pracowniach szkolnych zorganizowano zakłady krawieckie i szewskie, w których szyto ubrania i obuwie dla żołnierzy na front wschodni.

Po wojnie Bracia powrócili do budynku przy ul. Kościuszki 86, gdzie prowadzili schronisko dla ubogich starców, jednakże w 1947 roku władze miejskie zlikwidowały przytulisko, bezdomnych starców przeniesiono do domu opieki dla starców prowadzonego przez Zgromadzenie przy Krakowskiej 43, a budynki przejęła Spółdzielnia Inwalidów.

s. Agnieszka Koteja

Dalszą część artykułu br. Rafał poświęca Przytulisku przy ul. Kościuszki, które otwarto w 1989 roku. O jego działalności szereg informacji zawiera „Którędy” 10/2008.

¹ ABAKr., Pismo br. Wincentego Wolniarskiego - przełożonego generalnego Zgromadzenia. -*Akta Domu w Częstochowie. Korespondencja z Zarządkiem miasta*, k. 11.